

Kochał życie, sport, młodzież

Data publikacji: 31.12.2013 9:05

Po długim zmaganiu z chorobą odszedł z ziemskiego padołu Ryszard Kwietniewski. Działacz sportowy i organizator imprez sportowych i rekreacyjnych, a także patriotycznych dla dzieci i młodzieży, w Nadolziańskim Grodzie znany był jako Wujko Rycho.

Ten tryskający energią społecznik przez wiele lat miał coraz to nowe pomysły, jak uatrakcyjnić cieszyńskim dzieciom i młodzieży czas. Długie lata prowadził lodowisko w Cieszynie. Jeszcze to stare, odkryte. Jego zarządzanie obiektem nie kończyło się bynajmniej na utrzymaniu lodu w należytym stanie technicznym i kasowaniu biletów za korzystanie z tafli. Nie tylko założył Cieszyński Klub Hokejowy, ale też przy każdej nadarzającej się okazji organizował ciekawe imprezy dla dzieci i młodzieży, starał się o miejskie dotacje, by umożliwić korzystanie ze ślizgawki również tym dzieciom, których na to nie było stać.

Któż też nie pamięta pierwszych amatorskich zawodów jeździeckich rozgrywanych na początku na łące koło lodowiska i ulubieńca wszystkich – konia o imieniu Całus, kiedy Wujko Rycho postanowił rozbudować nieco klub i z Cieszyńskiego Klubu Hokejowego przeistoczył go w Cieszyński klub Hokejowo Jeździecki, którego sekcja jeździecka po początkach na lodowisku przeniosła się do Pastwisk, do prywatnej stadniny Julka Kajzara, która do dziś świetnie funkcjonuje umożliwiając młodzieży z miasta jazdę konną. Miłość do koni i hokeja trwała u niego nieprzerwanie od czasów studiów w Poznaniu, gdzie zajmował się jednym i drugim.

W rodzinnym Cieszynie chciał się nią dzielić z jak najszerszą grupą pasjonatów sportu. Tak, jak wszystkie inne działania Wujka Rycho, klub nastawiony był na propagowanie sportu, aktywności, wśród młodych ludzi. To bowiem zawsze była idea Wujka Rycho. Choć oczywiście cieszyły go sukcesy jego zawodników, to najbardziej zależało mu na propagowaniu sportu i rekreacji dla wszystkich. Całe lata starał się znosić różne bariery uniemożliwiające dzieciom i młodzieży z Cieszyna korzystanie z aktywności, sportu, infrastruktury sportowej. Dlatego też, gdy pod koniec życia poruszał się na wózku inwalidzkim, gdziekolwiek w mieście nie natknął się na jakąś barierę, zawsze koło niego znaleźli się ludzie, którzy chętnie mu pomogli.

Ryszard Kwietniewski był też wielkim patriotą. Z okazji świąt państwowych organizował dla dzieci i młodzieży różne akcje mające w sposób atrakcyjny i ciekawy dla młodych ludzi przybliżyć historię naszego kraju. Organizował konkursy wiedzy na lodowisku, po czym wraz z młodzieżą udawał się pod tablice i pomniki, by złożyć kwiaty i wspominać historyczne wydarzenia.

- ***Kiedyś organizowane przez nas zawody jeździeckie wypadały bodajże w przeddzień któregoś święta narodowego. Rycho zarządził więc, że oprócz zawodów jeździeckich będzie konkurs wiedzy historycznej dla młodzieży*** – wspomina Julek Kajzar dodając, że patriotyzm Wujko Rycho starał się wpajać młodzieży przy każdej nadarzającej się okazji. – ***Co roku jeździł też na swym Całusie w zaduszki do Krasnej zapalić znicz na mogile partyzantów. Kiedy choroba uniemożliwiła mu te wyprawy, pojechaliśmy tam z klubem za niego*** – wspomina Julek, który z Rychem Kwietniewskim poznał się właśnie dzięki koniom.

- ***Miał wtedy pod Wałką dwie klaczki pożyczone na sezon. Przyszedł do Jerzego Rukszy, który drukował wtedy którąś z lokalnych gazetek, by dać jakąś informację o zawodach czy zajęciach klubu. Tam się spotkaliśmy. A że ja byłem koniarzem, wprowadzie wtenczas jeszcze bez koni, zacząłem mu pomagać*** – wspomina początki współpracy i przyjaźni Julek Kajzar. – ***Zaczelśmy organizować zawody jeździeckie. Pierwsze były na lodowisku. Później przenieśliśmy je do mnie*** – wspomina dodając, że czasem nawet nieco rozmijali się z wizją organizacji zawodów, bo on stawiał stricte na zawody jeździeckie, natomiast Wujko Rycho zawsze chciał dołożyć do tego mnóstwo atrakcji dla dzieci z widowni, od pokazów, po przejażdżki na koniach. – ***Zapewne zawody, jakie będę organizował, nazwę Memoriałem Wujka Rycho*** – dodaje Julek Kajzar.

Nawet, gdy zaczął już zmagać się ze śmiertelną chorobą, Wujko Rycho wciąż był bardzo aktywny, a jego

społeczniowska natura nie pozwoliła mu siedzieć biernie na wózku inwalidzkim. Na przykład we wrześniu 2010 roku, już jako pacjent Hospicjum im. Łukasza Ewangelisty w Cieszynie, zorganizował w Teatrze im. Adama Mickiewicza koncert charytatywny na rzecz Hospicjum, na który nie tylko zaprosił jako gwiazdę zespół Wanda i Banda, ale także sam zaśpiewał wraz ze swą córką. Muzyka była zresztą, po hokeju i koniach, kolejną pasją Wujka Rycha, która pochłaniała go, jak wspominają przyjaciele, już od lat studenckich.

Pogrzeb Ryszarda Kwietniewskiego odbędzie się 2 stycznia. Msza żałobna rozpocznie się o 11.00 w kościele parafialnym św. Marii Magdaleny w Cieszynie.

(indi)